Nr. 115 Kraków, środa 21 maja 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Koalicya a Rosya.

Niekorzystne dla Polski stanowisko koalicyi w sprawie kresów wschodnich prasa polska z dziwną jednomyślnością tłumaczy ujawnioną jakoby na nowo dążnością do odbudowania Wielkiej Rosyi. Różne korespondencye z Paryża są na ten ton nastrojone, co więcej „sprawozdania“ dzienników z tajnych(!) posiedzeń komisyi sejmowych donoszą, że sam p. Paderewski złożył oświadczenia w tym duchu. Gdy się jednak zapyta o fakta, na których opierają się te twierdzenia, okazuje się, że ich wcale niema. Owszem istnieją fakta i to z ostatnich czasów, zadające kłam alarmującym pogłoskom kolportowanym w prasie polskiej.

Dla tych pogłosek jest charakterystycznem, iż nie precyzują wcale, w jakich to państwach ententy prąd do odbudowania wielkiej Rosyi na nowo się ujawnia. Układ stosunków międzynarodowych sprawia, że z wszystkich wielkich mocarstw koalicyi jedna tylko Francya ma rzeczywisty interes w restaurowaniu Rosyi. Tylko zatem do Francyi mogłyby się odnosić alarmy prasy polskiej. W rzeczy samej polityka francuska od chwili zawieszenia broni balansowała wciąż między ideą Wielkiej Rosyi i Wielkiej Polski. Nowy zwrot we Francyi na korzyść Rosyi więc całkiem możliwy, atoli brak jakichkolwiek dowodów na to, iżby się rzeczywiście dokonał.

Raczej widać coś wręcz przeciwnego. Największą przeszkodą dla restauracyi imperyum rosyjskiego jest niezawisła Ukraina. Otóż w ostatnich czasach deleg. ukraińska spotkała się w Paryżu ze szczególnie przychylnem przyjęciem, ostatnio zaś nawet miało przyjść do formalnego uznania Ukrainy za państwo suwerenne i niezawisłe. O ileby się ta wiadomość potwierdziła, byłoby to najformalniejsze dementi wszystkich plotek o odbudowaniu Rosyi.

Jeżeli chodzi o Anglię, to według informacyi prasy polskiej koła przemysłowo-handlowe pragną ze względów gospodarczych przywrócenia Wielkiej Rosyi. O ile takie tendencye faktycznie istnieją, to są w każdym razie bez wpływu na oficyalną politykę brytyjską, która z całą konsekwencyą zmierza do zupełnego rozczłonkowania i ubezwładnienia Rosyi. W tym celu Anglia podtrzymuje w Rosyi wojnę domową, którąby się już dawno skończyła, gdyby koalicya zdecydowała się albo na interwencyę zbrojną, jak tego domagała się Francya, albo na uznanie rządu bolszewickiego, jak tego pragnie Wilson. Tymczasem Anglia nie dopuściła ani do jednego ani do drugiego a temsamem przyczyniła się do utrwalenia stanu beznadziejnej anarchii, w jakiej jest pogrążone dawne imperyum rosyjskie.

W ostatnich czasach konferencya paryska pod wpływem Anglii uznała niepodległość Finlandyi i Estonii, temsamem zaś przypieczętowała odcięcie Rosyi od Bałtyku. Kto zamyka Rosyi okno na Europę, wybite przez Piotra Wielkiego po 20-letniej wojnie, ten jest jej śmiertelnym wrogiem. Przypisywać mu zamiary odbudowania Rosyi jest niedorzecznością. Korespondenci paryscy pism polskich donoszą atoli jedynym tchem o planie Anglii stworzenia nad Bałtykiem federacyi małych państewek (Estonii, Łotwy i Litwy) pod protektoratem brytyjskim, oraz o sympatyach angielskich dla Wielkiej Rosyi!

Ażeby choć trochę uprawdopodobnić wersyę o zamierzonej jakoby restauracyi Rosyi rozpuszcza się najfantastyczniejsze pogłoski o mającem niebawem nastąpić czy też już wogóle dokonanem obaleniu bolszewików. Wiadomość warszawskich kuryerków powtórzona skwapliwie przez „Czas“ krakowski o zdobyciu Petersburga okazała się tyleż prawdziwą, co wiadomość o zajęciu Budapesztu przez wojska rumuńskie lub o przewrocie w Moskwie i objęciu władzy przez mienszewików i eserów. Rzeczywistość jest od tych bredni niezmiernie daleka. Widzimy, że wojska koalicyjne nie mogły przed bolszewikami obronić nietylko Odessy, lecz nawet Sebastopolu, jednej z najsilniejszych twierdz na świecie, że czerwona armia stoi u wrót Galicyi wschodniej i przeszła Dniestr po pobiciu Rumunów. Tryumfy admirała Kołczaka na wschodzie nie mogą mieć decydującego znaczenia już ze względu na ogromne przestrzenie, na których armia antybolszewicka rozporządza tylko jedną linią kolejową. Zresztą w lecie ubiegłego roku Czesi zajęli nawet Kazań i Samarę, mimo to jednak nie zdołali zadać bolszewikom stanowczego ciosu. Iż rząd sowiecki nie czuje się bynajmniej szczególnie zagrożonym, tego najlepszym dowodem fakt, iż świeżo odrzucił propozycyę ententy zaprowiantowania Rosyi w zamian za wstrzymanie kroków wojennych.

Wobec tego nasuwa się pytanie, jaki cel ma to tumanienie polskiej opinii publicznej i straszenie jej widmem odrestaurowanej Rosyi. — Chyba ten, ażeby odwrócić uwagę od istotnych przyczyn niepomyślnego dla Polski zwrotu wśród koalicyi. Zwalając winę na czynniki od nas niezależne, temsamem uniewinnia się tych polityków polskich, którzy ponoszą rzeczywistą odpowiedzialność za negatywne wyniki swej działalności. Najwięcej do popsucia sprawy polskiej na konferencyi pokojowej przyczyniła się **polityka p. Dmowskiego, jego wysługiwanie się Francyi przeciw Anglii i Stanom Zjednoczonym, jego niedorzeczny, nawet z czysto polskiego punktu widzenia niezmiernie szkodliwy imperyalizm, którego trwałym pomnikiem pozostanie słynna mapa Polski Komitetu Narodowego.**

Jesteśmy obecnie świadkami budującego widowiska. Narodowa demokracya, która w listopadzie i grudniu ub. roku angażowała się całą siłą w polityce zmierzającej do odbudowania Rosyi carskiej, która z zapałem witała przyszły udział wojsk polskich w krucyacie burżuazyjnej przeciw bolszewikom, obecnie wznieca fałszywy alarm o rzekomo zbliżające się urzeczywistnienie jej programu w kwestyi rosyjskiej. Nazacieklejsi imperyaliści i aneksyoniści polscy nagle wypierają się wszelkich zachcianek imperyalistycznych i głoszą zasadę samostanowienia narodów. Nie zdołają jednak zatrzeć śladów swej fatalnej roboty ani zrzucić z siebie odpowiedzialności za nią przed narodem.

Także koalicya oceni według zasługi szalbierzy politycznych, zmieniających zasady, gdy te stają się niewygodne. Tylko odsunięcie od steru polskiej polityki zagranicznej całego skompromitowanego beznadziejnie obozu p. Dmowskiego może przywrócić wśród koalicyi zaufanie do szczerości i lojalności Polski w stosunku zarówno do ościennych narodów jak i do ententy.

Z Polski i zagranicy.

ZDOBYCIE STRYJA.

Stryj został zdobyty przez nasze wojska. Wzięto olbrzymią ilość zapasów.

ROZSTRZELANIE POLSKICH ZAKŁADNIKÓW.

Warszawa. (PAT) Kresowe Biuro prasowe donosi: Komunistyczny „Młot“ donosi, że **bolszewicy rozstrzelali z pomiędzy zakładników wywiezionych z Wilna Wacława Pac-Komarnackiego (młodszego), Danieluka i Dyszlonaka.**

NIEMCY PLANUJĄ NAPAD NA POLSKĘ.

„Daily Mail“ podaje, że w ręce koalicyi wpadły tajne dokumenty, stwierdzające, iż **Niemcy planują napad na Polskę przy pierwszej nadarzającej się sposobności.**

Jeden z tych dokumentów, podpisany przez Noskego, wzywa robotników fabryk amunicyi, aby dniem i nocą pracowali, celem przygotowania wielkich zapasów amunicyi.

Z głosów prasy niemieckiej wynika, iż Niemcy gotowe są przeboleć i przyjąć warunki pokoju, dotyczące Francyi.

Natomiast Niemcy nie zgodzą się nigdy na dobrowolne oddanie ziem, przyznanych Polsce.

Niemcy gotują się do zbrojnego oporu przeciw Polakom.

BOLSZEWICY W KAMIEŃCU PODOLSKIM.

Bolszewicka gazeta „Biednota“ z dnia 23 kwietnia donosi, że **Kamieniec Podolski zajęły wojska sowieckie.**

KLĘSKI BOLSZEWICKIE.

Dzienniki francuskie z dnia 16 b. m. przynoszą wiadomość z powołaniem się na ukraińskie biuro informacyjne, że **wojska admirała Kołczaka zajęły Samarę.** Z Kopenhagi donoszą: **Potężna armia finlandzka, pod wodzą gen. Mannerheima, stoi przed** bramami Petersburga, który będzie zajęty w przeciągu kilku dni. Armia ta znajduje się w Ostrowie, w oddaleniu kilku kilometrów od stolicy, w której szerzy się panika. (Może w Bieloostrowie? przyp. Red.).

CZESI A SŁOWACZYZNA.

Wychodzący w Wiedniu „Vienna Bulletin“ zamieścił artykuł pt.: „Interwiew z prezydentem niezawisłej republiki słowackiej, Vitazem Dvorczakiem. Niedoszły prezydent republiki oświadczył, co następuje: „Istnieją Czesi, istnieją Słowacy, ale **niema Czechosłowaków.** Ani dr. Kramarz, ani Masaryk nie używali na zjazdach panslawistycznych wyrażeń „Czechosłowak“. — Jest to zupełnie nowe pojęcie, które Czesi utworzyli dla swej polityki imperyalistycznej. Kiedy w r. 1918 zaznaczyły się wyraźnie imperyalistyczne cele czeskie, wówczas powstał na Słowaczyźnie wielki ruch narodowy słowacki za niezawisłością Słowaczyzny. Dnia 11 grudnia 1918 roku odbył się w Koszycach zjazd delegatów z całej Słowaczyzny. Ten pierwszy wolny parlament słowacki proklamował niezawisłość republiki słowackiej i wybrał członków rządu tymczasowego. Prezydentem republiki słowackiej mianowany został Vitaz Dvorczak. Tymczasem Czesi postąpili naprzód w swych operacyach wojennych i dnia 28 grudnia wpadło w ręce Czechów rodzime miasto Dvorczaka, Preszov, skutkiem czego musiał pierwszy prezydent republiki słowackiej opuścić kraj i udać się do Budapesztu.

DEMONSTRACYE W PRADZE.

Onegdaj w Pradze odbyła się **olbrzymia demonstracya studentów i robotników. Demonstranci żądali wywłaszczenia klasztorów i magnackich rezydencyi celem zapobieżenia brakowi mieszkań.** Deputacya studentów udała się do prez. Masaryka, który przyrzekł pomoc dla potrzebujących.

SPADEK TURECKI.

W sprawie podziału Turcyi na strefy, podają paryskie dzienniki następujące warunki: Stany Zjednoczone otrzymać mają mandat nad Konstantynopolem i Armenią. Grecka strefa będzie obejmowała nadbrzeże ze Smyrną jako głównym portem. Włochy mają otrzymać mandat nad południową Anatolią z głównym portem Adalią, a granicą wspólną byłaby pustynia przecinająca Azyę Mniejszą. **Anatolja północna z Brussą i Angorą** tworzyłaby państwo tureckie gdzie panowałby sułtan. Francya ma otrzymać protektorat nad tem państwem.

Obsadzenie Smyrny przez wojska koalicyi uważane jest powszechnie za koniec Turcyi. W kołach konferencyi pokojowej oświadczają, że o układzie pokojowym z Turcyą niema mowy. Państwo ottomańskie w najbliższych tygodniach a może już dniach przestanie istnieć.

Gdy wczoraj wieczór wojska greckie lądowały w Smyrnie, zostały przyjęte ogniem z tureckiego obozu. Po stronie tureckiej było 300 zabitych, zaś po stronie greckiej 100. Grecka ludność burzy się. Turcy przedsięwzięli masowe demonstracye. Położenie jest nadzwyczaj poważne.

ASYMILATORZY NIE CHCĄ PALESTYNY.

Warszawska prasa żargonowa podaje, że w Paryżu odbyła się konferencya asymilatorów z różnych krajów. Z Warszawy wziął udział Natanson. Oświadczył on się przeciw utworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie. Konferencya wybrała komisyę, która będzie utrzymywała kontakt ze sferami konferencyi pokojowej, działając w kierunku antinacyonalistycznym żydowskim, a **zwłaszcza przeciw żydowskim żądaniom narod. w nowo powstających państwach.**

Strejk na kolejach warszawskich zakończony.

Strajk kolejowy, jaki miał miejsce na węźle warszawskim, jest właściwie zakończony.

Ruch pociągów jest normalny. Robotnicy warsztatowi chcą wracać do pracy. Na przeszkodzie stoją jedynie **zarządzenia ministra kolei, pana Eberhardta, który obstawił warsztaty wojskiem i nie pozwala robotnikom pracować.**

Sprawa dopuszczenia robotników do pracy będzie zdecydowana dopiero dziś wieczorem (!!??)

Zw. Zawodowy dokłada wszelkich starań, aby bezsensowne i prowokujące zarządzenia administracyi zostały cofnięte.

Przedewszystkiem więc Związek interpeluje w sprawie aresztowanych.

Aresztowania jak stwierdzono, były zupełnie nieuzasadnione. Aresztowania wprowadzają tylko wśród robotników ferment, tembardziej nieuzasadniony, że obejmują ludzi niewinnych.

Związek zwróci się również do Min. Wojny z prośbą, aby żołnierze zachowywali się względem robotników taktownie.

Międzynarodowy kongres kobiecy.

Międzynarodowy kongres kobiecy w Zurichu powziął na sobotniem posiedzeniu uchwałę w sprawie masowych wysyłań, które od 1914 roku stały się ogólno-światową regułą. Uchwała poleca neutralnym krajom, aby się domagały od swych rządów przywrócenia prawa azylu (schronienia się za granicą). Powzięto dalej uchwałę, wypowiadającą się za niepodległością Irlandyi i inną wzywającą wszystkie kraje do zrobienia, co możliwe, by wszystkie rasy, bez względu na barwę i pochodzenie, miały możność pełnego rozwoju. W sprawie stosunku kobiet do ruchu rewolucyjnego nastąpił rozłam między socyalistkami a przedstawicielkami burżuazyi, w którego wyniku odrzucono wniosek, żądający od posiadających klas, by poświęciły dobrowolnie swe przywileje i wzięły udział w przekształceniu handlu i przemysłu na demokratycznej podstawie.

Przyjęto wreszcie wniosek przeciw stosowaniu środków przymusowych i postanowiono urządzać do 15 czerwca w stolicach 20 państw koalicyjnych i neutralnych zgromadzenia protestujące (przeciw czemu? przyp. Red.).

Zawiadomienia partyjne.

SKARBNICY RADY ROBOTNICZEJ wydawać będą marki partyjne we środy i piątki od godz. 6—7 wieczór zaś w niedziele od 9—12 w południe w Sekretaryacie Rady R. Dunajewskiego L. 5. II. p.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenei dzisiaj to jest we wtorek 20 maja o godz. 7 wieczorem w Związku w sekr. ul. Dunajewskiego 5.

KOMISYA OŚWIATOWA Rady Rob. odbędzie posiedzenie w środę 21 bm. o godz. 7 wiecz w Związku w sekretaryacie.

RADA ROBOTNICZA DALSZ YCIĄG POSIEDZENIA ODBĘDZIE W PIĄTEK 23 bm. o g. 7 wieczór w sali Związku Stow. rob. ul. Dunajewskiego 5, II. p.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 20 maja.

SĄDY DORAŹNE W CAŁEJ GALICYI. Min. spraw wewn. w porozumieniu z min. sprawiedliwości zarządziło zaprowadzenie w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Rzeszowie sądów doraźnych dla zbrodni i morderstwa, rabunku, podpalania i dla przewidzianych w § 85 powszechnej ustawy karnej zbrodni gwałtu publicznego, popełnionych przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

Kto po ogłoszeniu tego zarządzenia stanie się winnym jednej z wyżej wymienionych zbrodni **będzie stawiony przed sąd doraźny i ulegnie karze śmierci.**

Winnym zbrodni staje się także, kto przez rozkaz, poradę, nauczanie lub pochwałę, czyn zbrodniczy wywołał lub z zamiarem spowodował, do tegoż wykonania przez zamierzone dostarczenie środków, usuwanie przeszkód lub w jakikolwiekbądź inny sposób udzielił poparcia lub pomocy do tegoż pewniejszego wykonania się przyczynił, tudzież każdy, kto porozumiał się z sprawcą z góry co do udzielenia mu pomocy i poparcia po spełnieniu zbrodni lub co do udziału w zysku i korzyści.

REORGANIZACYA STRAŻY OBYWATELSKIEJ. W niedzielę odbyło się plenarne posiedzenie Nacz. Komitetu Straży Obywatelskiej. Na zebraniu obecny był prez. Federowicz i wiceprezydent Sare.

Zebrani uchwalili: 1) Zebranie plenarne Naczelnego Komitetu w obecności Prezydyum miasta Krakowa powierza powziętą już poprzednio uchwałę, że Straż obyw. w całej swojej rozciągłości musi być utrzymaną.

2) Naczelna Komenda stwarza Komisyę dla opracowania ostatecznego statutu i regulaminu Straży obyw. i przedsawi go łącznie z Prezydyum miasta odpowiednim władzom celem unormowania prawnych podstaw Straży.

3) Naczelna Komenda łącznie z Prezydyum miasta postara się w najbliższym czasie u odpowiednich władz, **aby pewien procent skonfiskowanych artykułów przypadł do rozdziału członkom Straży pełniącym służbę.**

4) Na wezwaniach do służby należy pomijać rygor o karach, natomiast zaznaczyć, że **tylko pełniący stale członkowie Straży obyw. służbę korzystać będą z ewentualnego przydziału skonfiskowanych towarów.**

5) Naczelna Komenda **porozumie się z Prezydyum Rady Robotniczej** celem nawiązania ściślejszego kontaktu a to dla współpracy w wydaniu statutu, jak również zaprosi jednego z członków Prezydyum Rady Robotniczej do Prezydyum Naczelnego Komitetu.

Wiec S. O. Dzieln. IV, który odbył się w dniu 18 bm., uchwalił jednomyślnie zwołanie do 2 tygodni wiecu ogólno-obywatelskiego celem zadecydowania o dalszym istnieniu Straży względnie zmiany ustroju **mającego się oprzeć na wyborach i dobrowolności pełnienia służby.**

KARTY POBORU TYTONIU W KRAKOWIE. Celem zaprowadzenia kart tytoniowych zostanie przeprowadzony spis obywateli od 20 roku życia. Ponieważ spisy od 30 roku do 50 znajdują się w komendach dzielnicowych, naczelna komenda S. O. uprasza obywateli, którzy liczą 1) ponad 50 lat życia, 2) są uwolnieni od służby w S. O. (lekarze, aptekarze, księża itd.) aby zgłosili się w komendach dzielnicowych od 6 godz. wiecz. celem podania swych nazwisk. Spis ukończony zostanie z dniem **1 czerwca.**

O TYTOŃ DLA TRAMWAJARZY. Od dłuższego czasu Dyrekcya krakowskiej Spółki tramwajowej stara się o przydział tytoniu dla swego personalu i do dnia dzisiejszego tegoż nie otrzymała. Funkcyonaryuszom tramwaju w trafikach odmawia się przydziału z oświadczeniem, że „Tramwaj" dla swego personalu tytoń pobiera, co jest nie prawda. Uprasza się zatem kompetentne czynniki, aby wpłynęły na zarząd odnośnych trafik, by funkcyonaryuszom tramwajowym nie robiono trudności w nabywaniu tytoniu i nie odmawiano im słusznego przydziału tegoż artykułu.

REWIZYA W HOTELU „CITY" Wczoraj Straż obywatelska, pod komendą p. Tomaszewskiego i organów policyi, pod kierownictwem inspektora Wawrzykiewicza, dokonały **wielkich rewizyi w hotelu „City". Zakwestyonowano tam wielką ilość sukna za kilkanaście tysięcy koron i sto kilkadziesiąt par bucików.**

Towary te miały być wysłane do Królestwa i tam puszczone na pasek. Skonfiskowane buty i sukno złożono tymczasowo w magazynach policyi.

ZAPASY OBUWIA. Dyr. Kraj. Zakładu odzieży w Krakowie i Podgórzu zawiadamia, że dotychczasowe zapasy obuwia są zupełnie wyczerpane, dalszych zgłoszeń o przydział obuwia z ewentualnych nowych transportów, aż do czasu stosownego uwiadomienia przez dzienniki nie przyjmuje.

Zaznacza się również, że wszelkie osobiste interwencye w Dyrekcyi Zakładu w sprawie sprzedaży obuwia są bezskuteczne.

ZARZĄD CENTRALNEGO ZWIĄZKU HANDLOWCÓW W KRAKOWIE wzywa wszystkich bezrobotnych handlowców, by w celu rejestracyi natychmiast zgłaszali się do dyżurnego Związku, który urzęduje codziennie od godz. wpół do 8 do wpół do 9 wiecz. w lokalu Związku ul. Grodzka 15, II. piętro.

TOWARY Z AMERYKI. W tych dniach wyjedzie do Gdańska członek misyi ameryk., aby być obecnym w czasie przyjazdu tamże dwóch okrętów amerykańskich, jednego z odzieżą, drugiego z medykamentami dla Polski. **Poza tem nadeszło do Gdańska dla Polski 125 tysięcy funtów sucharów.**

BAWEŁNA DLA POLSKI. Za 10 dni wyjeżdża z Havre'u pierwszy statek, wiozący 6 tysięcy bal bawełny dla Polski.

KONKURS GRAFIKÓW POLSKICH. Towarzystwo grafików polskich w Warszawie podejmuje wydawnictwo, prac wszystkich artystów grafików pod nazwą: „Teka grafików". Każda praca przyjęta do teki, będzie zadatkowana kwotą 1000 K. Teka obejmować będzie 10—12 egzemplarzy i wyjdzie we wrześniu. Ostatni termin zgłoszeń dzień 1 czerwca 1919. Zgłoszenia przyjmuje Związek Powsz. artystów polskich, Szpitalna 21.

W ZAKOPANEM spadł śnieg. Temperatura obniżyła się do 3 stopni Celsyusza poniżej zera.

POMOC DLA WILNA. W Wilnie władze polskie wydały 95 tysięcy kart na mąkę, a kuchnie ludowe wydają 60 tysięcy obiadów dziennie.

ŻYDZI GALICYJSCY W CZECHACH. Jak informują „Demokratie" w republice czesko-słowackiej statystycznie wykazano 7.600 żydów galicyjskich. Część ich wróci do kraju, ci zaś którzy mieszkali dawniej między Bugiem a Sanem, zostaną jeszcze w Czechach.

CZESI PRZECIW KOŚCIOŁOWI. Według dziennika „Demokratie" wydał czeski minister spraw wewnętrznych Szvehla rozporządzenie przeciwko oficyalnemu udziałowi urzędów państwowych podczas uroczystości kościelnych. — Jest to, — jak zaznacza pismo — następstwo usiłowań rządu o odłączenie Kościoła od państwa w Czechach.

O ZABÓJSTWO LIEBKNECHTA. Część berlińskich socyalistów nie zadowoliła się wyrokiem na zabójców Róży Luksenburg i Liebknechta. Socyalistyczny zarząd dzielnicowy żąda, by rząd nie zatwierdził wyroku sądu wojennego i przeprowadził jak najspieszniej zmianę ustawy w tym kierunku, by powtórzyć proces przed stałym sądem cywilnym.

JAKICH NAM LUDZI POTRZEBA: 1. Ludzi których charakteru nie można kupić.

2. Których silny charakter ostoi się wobec pokus pieniężnych.

3. Ludzi, zarówno uczciwych w małych, jak i wielkich sprawach.

4. Których dążenia przerastają drobną, codzienną troskę o dobrobyt własny.

5. Którzy potrafią coś zamierzyć, a nie odstrasza się pierwszem niepowodzeniem.

6. Ludzi, którzy nie uznają dwóch odmiennych rodzajów moralności: jednej w życiu prywatnem, drugiej — w interesach.

7. Potrzeba nam obywateli kraju, którzy stawiają dobro ogółu ponad własny i wogóle ponad prywatny interes.

8. Ludzi, którzy dotrzymują słowa i pozostają wierni swym przyjaciołom zarówno w dniach szczęścia, jak i w dniach niedoli.

9. Słowem, bardziej potrzebni nam są ludzie niż paragrafy prawa. **The scottish Co-operator.**

Drohobycz i Borysław nasze.

ZŁOCZÓW, BRODY ZDOBYTE?

Front galicyjski: W nocy z 18 na 19 bm. wojska nasze zdobyły Borysław i Drohobycz.

Borysław nieuszkodzony. Inne oddziały zdobyły wczoraj Mikołajów i sforsowały most na Dniestrze koło Rozwadowa. Szosa i linia kolejowa Lwów—Mikołajów jest w całości w naszem posiadaniu. Olbrzymia zdobycz w materyale wojennym i jeńcach dotychczas nieobliczona.

Nieprzyjaciel ucieka w popłochu.

Entuzyazm ludności w zajętych miastach nie da się opisać. W Samborze pierwszego dnia zgłosiło się do szeregów kilkuset ochotników.

Front wołyński: Na całym froncie od granicy galicyjskiej **do Prypeci stoimy nad Styrem.** Wysunięte naprzód patrole zetknęły się w kilku miejscach z wojskami bolszewickiemi.

SZLAKIEM ZWYCIĘSTWA.

W ten sposób zwycięskie posuwanie się wojsk polskich idzie przez całą szerokość Galicyi i Wołynia z zadziwiającą szybkością. Ostatnie **wiadomości** ze Lwowa (już po otrzymaniu komunikatu sztabowego) donoszą, że **wojska nasze zajęły Brody, Złoczów a na połud. dotarły do Stryja.**

Chyrów ostrzeliwali Ukraińcy w ciągu kilku tygodni. Jeszcze 14 b. m. padło na miasto około tysiąca gazowych pocisków. **Miasto jest prawie wyludnione.**

W Samborze ludność witała z uniesieniem wojska polskie. **Miasto nie jest zniszczone. — Brak tylko żywności.** Urządzenia elektryczne prawie nieuszkodzone, bo **atak polski zaskoczył Ukraińców tak niespodziewanie, że nie mogli niczego zniszczyć,** nawet klucze od kas pozostawili. Tor kolejowy między Chyrowem a Samborem lekko uszkodzony. Między Samborem a Lwowem most na Wereszycy wysadzony. Sambor zajęły wojska idące od Mościsk. Po drodze zagarnęły część taboru ukraińskiego. Przełamanie linij ukraińskich nastąpiło bezpośredrio po odparciu ataku ukraińskiego przez grupę jen. Zielińskiego. Atak prowadził osobiście jen. Zieliński.

Front wielkopolski. Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem **Niemcy uderzyli** na nasze pozycye **między Dobrościem a Tarkowem. Atak odparto.** Takśamo **odparto silne ataki** na Żołędziowo, Ostrowiec, Kierszno i Teklinów. Niemcy na całem pograniczu Królestwa na wschód od Wisły, od Nieszawy do Mławy, wycofują się w głąb kraju. W Toruniu widać przygotowania do ewakuacyi.

Wina burżuazyi krakowskiej.

Jedną wielką winę ponosi Kraków, a właściwie **jego burżuazya,** że z jego murów wszedł do Sejmu największy — jak widzimy — endecki szkodnik polityczny, p. Grabski.

Kraków burżuazyjny nie jest endeckim... Najlepszy dowód, że pisemko tego pokroju — „Dziennik polski" wegetuje słabo i liczy beznadziejnie... raczej na jakąś brukową wziętość, niż na poważniejszych czytelników.

A jednak ogromna większość burżuazyi i idącej jej na rękę inteligencyi — głosowała na listę, którą „zdobiło" nazwisko Grabskiego — głosowała niemal hurmem bezkrytycznie — tak, jak pędzone przez księży „zytki"... Bo popędzała ją znana, zawsze udająca się im wobec burżuazyi sztuczka endeków: uderzenie na alarm, wołanie, że oni jedni potrafią osadzić socyalistów, że oni jedni uchronią Polskę przed socyalistycznym „bolszewizmem".

I ławą szła burżuazya i za nią przeważnie drepcąca inteligencya — głosować na listę, która wybredniejszym gustom nie dogadzała zupełnie... Ale zahukani frazesami endeckimi nie śmieli ani żądać skorygowania tej listy, ani postawić, ani nawet zagrozić postawieniem innej!

I w tym harmidrze, który umieli wszcząć endecy — nawet owej inteligencyi nie przychodziło do głowy, że wyborów do pierwszego Sejmu — konstytuującego w Polsce nie wolno pojmować jedynie negatywnie, jedynie na złość czyniąc socyalistom, że kartka do głosowania nie ma być li tylko domniemaną trutką na kandydatury robotnicze, lecz że powinna być rezultatem namysłu, kogo ta inteligencya uważa za najbardziej uzdolnionego do reprezentowania jej „umiarkowanych" idei.

Nie naszą jest, zresztą, rzeczą pouczać tych panów, co powinni byli ze swego punktu widzenia, wrogiego nam zdziałać; ale należy im dziś wytknąć, **iż na ich karb spada odpowiedzialność za to, że do Sejmu mógł dostać się p. Grabski; iż oni są współwinni wszystkich szkód, jakie poniesie Polska z tytułu roboty tego „krakowskiego" posła.** Bo oni go dźwignęli do Sejmu, oni mu do rąk dali znak swego zaufania obywatelskiego...

Czy wolno sobie w takich razach — w sprawie publicznej — poczynać **lekkomyślniej,** niż w rzeczach **prywatnych domowych,** gdzie dobrze się rozważa, komu co poruczyć?

Czy wolno było to czynić, zwłaszcza w momencie tak ważnym, jak tworzenie zespołu pierwszych posłów w Polsce do budowania jej fundamentów.

Były szef austryackiego biura szpiegowskiego, p. Morawski, prostuje!

Do artykułu „Wierność Polsce, czy wierność Austryi" w „Naprzodzie" Nr. 110 str. 4, z 15 bm. nadsyłam, co do punktów dotyczących mojej osoby, na podstawie § 19 ust. prasowej następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, jakoby najważniejszem zadaniem mojem jako szefa biura wywiadowczego K. stelle w Krakowie, było w końcowym okresie wojny tępienie ruchu narodowego polskiego zwróconego przeciw mocarstwom centralnym, prawdą jest natomiast, że na tem stanowisku pracowałem godząc zawsze mój charakter oficera austryackiego z obowiązkami Polaka, chroniąc i wspierając według możności sprawy narodowe polskie, dalej prawdą jest, i jakto z aktów K. stelle sprawdzić można, że podczas mego 4 i pół letniego urzędowania, żadnych aresztowań za ruchy narodowe polskie nie było i żadnych procesów politycznych nie przeprowadzono.

Z aresztowaniami studentów krakowskich za rzekome należenie do P. O. W. nie miałem nic wspólnego, gdyż stało się to podczas mojej ośmiotygodniowej nieobecności i zostało przez mojego zastępcę kapitana Prymusa (Niemca), wspólnie ze sądem wojskowym przeprowadzone. Prawdą jednakże jest, że po moim powrocie z urlopu, za staraniem mojem śledztwo sądowe zostało przyspieszonem i aresztowani na moją inicyatywę z początkiem października, jeszcze przed zakończeniem śledztwa — zostali uwolnieni.

Nieprawdą jest, że za moją gorliwość przy **tempieniu(!!)** ruchu narodowego ojczyzna austryacka awansu i orderów mi nie szczędziła, natomiast prawdą jest, że podczas wojny otrzymałem tylko dwa odznaczenia i to w maju 1915 za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem(!) pierwsze, a drugie za znakomitą służbę w czasie wojny we wrześniu 1916, a więc nie za gorliwość w zwalczaniu sprawy polsk., gdyż w tym **czasokresie(!)** (Zwischenzeit? R.) ogólna polityczna oryentacya w sprawie polskiej tego nawet wymagać nie mogła, dalej prawdą jest, że awansowałem zawsze w turze i tak, na majora w listopadzie 1915 po 11 latach kapitaństwa, a na podpułkownika w maju 1918 również w turze, a więc nie za **osobne** szczególne zasługi".

Do tego rzeczonego sprostowania dodaję, że moją działalność i mój charakter jako oficera i polaka, najlepiej by mogło oświetlić ogłoszenie sprawozdania o badaniu aktów K. Stelle przez do tego celu osobno wydelegowaną komisyę P. K. L.a która, jak ogólnie wiadomo czynność swoją od miesięcy już ukończyła i sprawozdanie prezydyum P. K. L. złożyła.

Tak w moim interesie, jak i w interesie społeczeństwa leży natychmiastowe ogłoszenie tego sprawozdania, ażeby wreszcie tym **ochydnym(!)** napadom w prasie mógł być kres położonym.

W Krakowie 15 maja 1919.

Ludwik Morawski,
podpułkownik.

Powyższe „sprostowanie" — które umieszczamy z błędami ortograficznymi i językowymi zawartymi w niem — żadnych podanych przez nas faktów **nie prostuje ani też nie może w niczem zmienić sądu o osobie i działalności p. Morawskiego.** B. szef śp. krakowskiej K. Stelle nie może uczynić niebyłą swej działalności na tem stanowisku, twierdzi jednak, iż umiał zawsze pogodzić swe obowiązki jako austryackiego oficera z obowiązkiem wobec narodu polskiego.

Dlatego musimy przypomnieć, czem była owa austr. K. Stelle w Krakowie po polsku Oddział wywiadowczy inaczej szpiegowski. Od początku wojny instytucya ta miała podwójne zadanie, czysto wojsk. i polityczne. W miarę odsuwania się frontu bojowego pierwsze z nich schodziło na plan dalszy, aż wreszcie z chwilą zakończenia wojny na wschodzie po pokoju brzeskim i bukareszteńskim straciło wszelkie znaczenie. Natomiast rola polityczna K. Stelle w Krakowie, wielka od samego początku, rosła coraz bardziej w miarę, jak sprawa polska stawała się dla państw centralnych najważniejszem zagadnieniem politycznem.

Po traktacie brzeskim, po przejściu Hallera, po bitwie pod Kaniowem pomiędzy Polską a mocarstwami centralnemi zapanował tu w kraju faktycznie stan wojenny. Służyć wówczas wiernie Polsce i Austryi, zwłaszcza na posterunku takim, jak p. Morawskiego, było absolutnem niepodobieństwem. Trzeba było **wybierać** pomiędzy obowiązkiem względem Austryi a względem Polski. Jeżeli p. Morawski nie widzi tej kolizyi obowiązków, to rzuca to dziwne światło na jego poczucie moralne.

Pisaliśmy, iż w końcowym okresie wojny głównem zadaniem krakowskiej K. Stelle było trepienie i tępienie polskiego ruchu powstańczego, zwróconego przeciw Austryi. Jest to rzecz oczywista, na terenie bowiem służbowym instytucyi podległej p. Morawskiemu był to fakt dla państwa austryackiego najdonioślejszy i najniebezpieczniejszy. O roli **osobistej** p. Morawskiego zaświadczą jeszcze **liczne jego raporty o polskim ruchu rewolucyjnym,** o P. O. W. i pokrewnych organizacyach.

W notatce naszej nie poruszaliśmy **wcale** sprawy **aresztowań kap. Sokołowskiego, kaprala** Burcharda i innych członków **P. O. W.** Ponieważ jednak p. Morawski wspomina o aresztowaniach studentów krakowskich i **zrzuca** z siebie odpowiedzialność na kap. **Prymusa** (który służy dziwnym sposobem obecnie w wojsku polskiem i jest komendantem placu w Dziedzicach), to w rzeczy samej fakt aresztowania zaszedł pod nieobecność p. Morawskiego. **Później** jednak p. Morawski pomimo **wielokrotnych** próśb różnych osobistości między innemi rotmistrza Wojciecha Kossaka, **odmówił wszelkiej interwencyi** na rzecz oskarżonych. Jeżeli ich wypuszczono z początkiem października ub. roku równocześnie z umorzeniem procesu w Marmaros-Sziget, to stało się to w przededniu katastrofy Austryi, gdy ta próbowała w ostatniej chwili ratować się kokietowaniem Polaków.

P. Morawski sam przyznaje, że w czasie wojny **dwukrotnie awansował** i otrzymał dwa ordery. Oczywiście za całą swą działalność służbową, w której strona polityczna tworzyła bardzo ważną, później najważniejszą część. Jakie momenty działalności p. Morawskiego zjednały mu szczególniejsze uznanie AOK., o tem mógłby udzielić autentycznych informacyi chyba p. Hranilovic, szef oddziału wywiadowczego i politycznego b. Naczelnej Komendy Armii austro-węgierskiej.

Wreszcie co do wyrażonego przez p. Morawskiego życzenia, ażeby ogłoszono sprawozdanie komisyi wydelegowanej przez b. P. K. L. dla zbadania aktów b. K. Stelle. Jesteśmy bardzo ciekawi, w jaki sposób można oczyścić Polaków stojących na czele instytucyi, dla oceny której wystarcza choćby tylko fakt, iż miała na celu szpiegowanie społeczeństwa polskiego.

Król Jan Kazimierz

MAZEPA.

Obchody Moniuszki.

Krakowskie obchody moniuszkowskie wyraziły się w uroczystościach estradowych, które z konieczności nie mogły dać całokształtu twórczości Moniuszki. I dlatego trzeba było obejść prawie wszystkie obchody, by zyskać obraz pewnej całości, każdy bowiem dawał jakiś mało znany lub nieznany utwór Moniuszki. **Dzięki**

temu usłyszeliśmy wyjątki z opery Paryi (poranek w sali kasyna wojskowego), niestety w wykonaniu estradowem, utwory fortepianowe (akademia tow. muzycznego w teatrze Słowackiego). Litanię ostrobramską, Sonety krymskie i jeden z „Trenów“ Kochanowskiego (wieczór w Sokole). Nieszczęsny brak opery nie pozwolił uczcić obchodu przedstawieniem niezapomnianych oper moniuszkowskich. A obchody wykazały, że sił dla opery nie braknie. Wykonawcom pp. Hendrichównie i Szafrańskiej, Ludwigowi, dr. Rawiczowi i Tarnawskiemu, prof. Melcerowi (dano mu rozstrojony fortepian), dyr. Walewskiemu, prelegentom dr Reissowi i Jachimeckiemu, orkiestrze związku muz. pol., i p. Wassermana oraz chórowi krak. tow. operowego należy się szczera wdzięczność. **K.**

Skandaliczne stosunki na stacyi kolejowej w Nowym Sączu.

(Kor. „Naprzodu“).

Nowy Sącz w maju.

Przed paru dniami napiętnowaliśmy na łamach „Naprzodu“ niezdrowe stosunki, które wytworzyły się na stacyi kolej. w N. Sączu, pod kierownictwem pp. **Witalka i Bulsiewicza.** Dziś, wypadkami, które się tu rozegrały, zmuszeni jesteśmy poddać działalność tych panów pod pręgierz opinii publicznej.

Personal tutejszy niejednokrotnie zwracał uwagę tym panom na niebezpieczeństwo używania pracowników **hamulcowych** do czynności **przetokowych,** albowiem służba ta wymaga przystosowania się do terenu i warunków pracy, a nie przystosowanym grozi kalectwem a nawet śmiercią.

Odpowiedź jednak na te uwagi brzmiała, że „zarządzenia są mądre (sic!), bo zaaprobowała je dyrekcya“. Rezultat tych „mądrych“ zarządzeń nie dał długo na siebie czekać, bo oto w dniu 2 kwietnia br. funkcyonaryusz Sosień doznał zgruchotania prawej ręki przy przetaczaniu. Straszny ten wypadek, nie wpłynął na zmianę zarządzeń u zacietrzewionych biurokratów i hamulczym dalej powierzano służbę przetokowych. Dziś byliśmy świadkami ponownego wypadku, przy którym hamulczy Mrówka doznał zgniecenia klatki piersiowej i walczy ze śmiercią!

Takie to są owoce rządów pp. Witnika i Bulsiewicza, rządów tolerowanych i popieranych przez Dyrekcyę kolejową!

Kto poniesie odpowiedzialność za te nieszczęścia! Zapewne winę będzie się chciało złożyć na barki mistrzów przetokowych, jak zwykle się to czyni!

Zapytujemy panów W. i B., jak długo jeszcze zamyślają w tak zbrodniczo-lekomyślny sposób prowadzić swą gospodarkę!? Kiedyż wreszcie przystąpią do wyszkolenia pewnej liczby rezerwowych hamulczych na przetokowych?

Spodziewamy się, że dyrekcya wreszcie wglądnie w tą sprawę i winnych pociągnie do surowej odpowiedzialności. A czy to uczyni? Przecież Dyrekcya sama jest winną, bo gospodarkę tych panów aprobowała!

Kolejarze ze swej strony oświadczają, że nie dopuszczą do zwalenia winy za wypadki na mistrzów przetokowych i żądają ukarania tych, którzy zarządzeniami bezmyślnemi powodują nieszczęścia.

Całą sprawę oddajemy Związkowi kolejarzy do załatwienia i poczynienia odpowiednich kroków u odnośnych władz, celem ukrócenia samowoli pp. Bulsiewiczów i Witników.

Z miasta i z kraju.

ZJAZD DELEGATÓW EMERYTÓW I RENCISTÓW KOLEJOWYCH odbył się 17 bm. w Krakowie przy licznym udziale przedstawicieli z Małopolski.

Obrady zagaił delegat Związku pracowników kol. **Packan,** poczem wybrano prezydyum z ob. Stączkiem, b. ministrem, jako przewodniczącym. Po dyskusyi, w której zabierali głos: pp. Stączek, Packam, Gorowa, Mazaniuk, Grzyb, Moskała, Wossało, Oliwa, Szklarczyk i w. i., uchwalono między innemi: Oprzeć organizacyę emerytów i rencistów na statucie istniejącego już warszawskiego związku czynnych pracowników kolejowych i zapewnić sobie jego pomoc.

Potworzyć sekcye emerytów i rencistów przy kołach Związku pracowników kol. na prowincyi. Członkowie emeryci i renciści płacą do kasy Związku 1 K wpisowego i po 3 korony miesięczne wkładki. Następnie uchwalono wnioski w sprawie uregulowania wymiaru dodatku wojennego na równi z pracownikami czynnymi, uporządkowania zabagnionych rent i emerytur, obronę nabytych praw do ulg taryfowych jazdy koleją w całem państwie tudzież do korzystania z aprowizacyi kolejowej na równi z aktywnymi.

Wkońcu uchwalono wysłać do ministerstwa kolei żelaznych i prezydyum Związku pracowników kolejowych w Warszawie telegram, domagający się zarządzenia niezwłocznej wypłaty zaległych od 1 listopada 1918 aż dotąd emerytur, rent i dodatków wojennych na rachunek byłej Austryi.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW z warsztatów Zbrojowni przy ulicy Rakowieckiej odbędzie się dnia 21 maja o godzinie 6 wiecz. na Dunajewskiego l. 5, II. p.

POSIEDZENIE ZARZĄDU METALOWCÓW odbędzie się dnia 22 maja to jest we czwartek o godzinie wpół do 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna.

BACZNOŚĆ KAFLARZE! We czwartek 22 bm. o godzinie 4 popoł. odbędzie się **Walne Zgromadzenie członków organizacyi** w lokalu Związku Dunajewskiego 5, II p. **Zarząd.**

KOLEJARZE W STRÓŻACH w dniu 1 maja za inicyatywą tow. Augusty **Jureckiej** złożyli 155 kor. na wdowy i sieroty po kolejarzach poległych w obronie Lwowa, a na ten sam cel złożył 20 kor. Władysław **Pałka,** ślusarz kolejowy w Stróżach.

ZŁODZIEJA, który przed dwoma tygodniami w czasie „rozruchów“ tytoniowych w Podgórzu skradł portfel z pieniędzmi i dokumentami, uprasza się o zwrot papierów legitymacyjnych pod adresem Mieczysław Kordys Płaszów 210.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Wtorek: prof. Dr. Józ. Flach: Likwidacya wojny (problem — polski).

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Rzeczywistość“.

Środa: „Tartuffe“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek: „Klub kawalerów“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).